

Prorok we własnym kraju?

Żywnienie optymalne jest modelem diety człowieka, który do niedawna kojarzony był, niemal wyłącznie, z Polską. Miało to swoje uzasadnienie, bo właśnie w naszym kraju najbardziej było ono rozwinięte. I w pewnym sensie, jest nadal. To właśnie do naszych ośrodków przyjeżdżają ludzie z całego świata, aby skorzystać z możliwości konsultacji u optymalnego lekarza lub dietetyka. To w Polsce jest najwięcej lekarzy i dietetyków optymalnych, ale, co ważniejsze są oni najlepsi na świecie. To w naszym kraju jest mnogość ośrodków leczniczych i wypoczynkowych z żywnieniem optymalnym. Chętnie korzystają z tego obcokrajowcy. Sam bywałem w ośrodkach, w których więcej było obcokrajowców (Niemców, Amerykanów, Szwedów, Australijczyków, Kanadyjczyków) niż naszych rodaków. Specjalnie nas to nie dziwi, bo Polacy wcale nie muszą jechać do takich miejsc, aby nauczyć się tego żywienia – w całym kraju są grupy optymalnych, które chętnie zainteresowanym pomagają. Na terenie całej Polski są też lekarze optymalni i zawsze jakiś przyjmuje w pobliżu i łatwo z niego skorzystać. Przybywa producentów dobrej żywności i sklepów, w których można ją sobie kupić.

Takich „luksusów”, na ogół nie mają optymalni z innych państw, dlatego chcąc wyleczyć się z dokuczliwych chorób, schudnąć lub, po prostu, nauczyć się zdrowego, mądrego, żywienia muszą przyjechać do Polski.

Nie znaczy to jednak, że żywnienie optymalne to taki polski „folklor” nie spotykany gdzie indziej. Przeciwnie – ostatnio nawet – wręcz przeciwnie. Agencje prasowe podały, że w ubiegłym roku spożycie pieczywa w USA spadło o 40% [sic!] czyli blisko połowę w ciągu jednego roku! Ma to związek z tym, że Amerykanie poszli po rozum do głowy i zaczynają masowo przechodzić na żywnienie niskowęglowodanowe i wysokotłuszczowe, czyli – optymalne. Zdali sobie sprawę, że jest to jedyna metoda pozbycia się cukrzycy, alergii, otyłości, miażdżycy i dziesiątek innych dolegliwości, które trapią tę nację. Z kolei ministerstwo zdrowia Izraela zabroniło wprowadzać do obrotu żywność zawierającą soję gdyż badania udowodniły, że wywołuje on zaburzenia rozwoju układu nerwowego u dzieci. My, od lat uważamy, że soja jest znakomitym jedzeniem, ale dla... bydła.

Mam nadzieję, że Polacy, w coraz większym stopniu będą korzystali z tego, że najlepsi fachowcy od tego żywienia są w naszym kraju. Dziwne, że za granicą bardziej nas doceniają niż w kraju. Dalej nikt nie może być prorokiem we własnym kraju?

Waszak